

Grzegorz Jawor

Obraz rodziny chłopskiej w Polsce XV wieku w świetle ksiąg oficjała lubelskiego

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 4142, 81-91

1986/1987

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA

VOL. XLI/XLII, 4

SECTIO F

1986/1987

Instytut Historii Wydziału Humanistycznego UMCS

Grzegorz JAWOR

**Obraz rodziny chłopskiej w Polsce XV wieku w świetle
ksiąg oficjała lubelskiego**

Образ крестьянской семьи XV века в Польше на фоне книг
люблинского официала

L'image de la famille paysanne en Pologne au XV^e s. à la
lumière des registres de l'official de Lublin

W ostatnich latach zauważa się wzrost zainteresowania historyków rodziną chłopską jako podstawową grupą społeczności wiejskiej. Interesującego nas okresu dotyczy w znacznej mierze praca A. Izydorczyk, poświęcona rodzinie chłopskiej w Małopolsce w XV—XVI wieku¹. Autorka ukazała w niej tak istotne problemy, jak kryteria doboru współmałżonka, skład i podstawy gospodarcze egzystencji rodziny. Omawiana praca powstała niemal wyłącznie w oparciu o wiejskie księgi sądowe, pochodzące z południowej części Małopolski. Należy jednak stwierdzić, że tego typu źródła z XV wieku zachowały się w niewielkiej w porównaniu z późniejszymi ilości, a te które znamy, posiadają liczne luki chronologiczne. Zawarte w nich zapiski są z reguły bardzo zdawkowe. Wyliczone niedostatki sprawiają, że niezbędne jest rozszerzenie bazy źródłowej do dalszych badań nad rodziną chłopską, co dotyczy zwłaszcza tych terenów, z których nie znamy ksiąg wiejskich. Zdaniem autora, liczącą się rolę mogą tu odegrać źródła będące produktem sądów duchownych, w których kompetencji leżało rozpatrywanie spraw rodzinnych, a w mniejszym stopniu także księgi sądów świeckich.

Na ziemi lubelskiej w XV wieku funkcjonował sąd oficjała lubelskiego, który swoim zasięgiem obejmował tereny archidiakonatu lubelskiego, położoną po prawej stronie Wisły część archidiakonatu zawichojskiego

¹ A. Izydorczyk: *Rodzina chłopska w Małopolsce w XV—XVI wieku*, [w:] *Spółczesność staropolskie. Studia i szkice*, red. A. Wyczański, t. 3, Warszawa 1983. Tamże krótka bibliografia przedmiotu — s. 7 przyp. 1.

oraz kilka parafii archidiaconatu radomskiego, usytuowanych w ziemi lukowskiej i stężyckiej².

Jego działalność dokumentuje pięć zachowanych ksiąg³. Ponadto dzięki publikacji B. Ulanowskiego możemy zapoznać się z cennymi zapiskami pochodzącymi z zaginionej księgi oficjała, oznaczonej sygnaturą 1⁴. W sumie autor zgromadził nieco ponad 200 wzmianek dotyczących spraw rodzinnych chłopów z XV wieku. Są to przede wszystkim oskarżenia o zerwanie zaręczyn, prośby o unieważnienie małżeństw itd. Zawarte w nich informacje pozwalają ukazać zjawisko doboru małżonków zarówno w aspekcie terytorialnym, jak i społecznym. Dość liczne zapiski dotyczące małżeństw chłopsko-miejskich naświetlają istotny problem kontaktów wsi z miastem w późnym średniowieczu. Ponadto w analizowanych źródłach znajduje odzwierciedlenie bardzo słabo sygnalizowane w literaturze przedmiotu zagadnienie patologii rodziny. Najogólniej rzecz biorąc chodzić tu będzie o określenie przyczyn, które sprawiły, że zawarte lub co najmniej przyrzeczone małżeństwa ulegały rozpadowi lub nie dochodziły do skutku. Dzięki omawianym źródłom możliwe jest też odtworzenie ceremoniału ślubnego tamtych czasów oraz zorientowanie się w ich obyczajowości.

Należy uznać, że źródła kościelne w porównaniu z księgami wiejskimi posiadają również liczne braki. Na ich podstawie nie można na przykład określić tak istotnych problemów, jak podstawy egzystencji rodziny czy jej skład osobowy. Stąd nie mogą się stać bazą dla kompleksowych badań rodziny, ale mogą rozszerzyć i pogłębić jej obraz uzyskany przy pomocy innych materiałów.

DOBÓR TERYTORIALNY MAŁŻONKÓW

Zagadnienie to ukazuje zamieszczona tabela. Wiarygodność uzyskanych danych potwierdzają częściowo badania D. Markowskiej obejmujące homogeniczną religijnie chłopską wieś Szczeglacin na Podlasiu w okresie 1864—1919. Autorka dla małżeństw zawartych w obrębie tej

² P. H e m p e r e k: *Sprawy małżeńskie w oficjalicie okręgowym w Lublinie w XV wieku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 17, z. 5, 1970, s. 30 n., i d, *Oficjariat okręgowy w Lublinie XV—XVIII wieku. Studium z dziejów organizacji i kompetencji sądownictwa kościelnego*, Lublin 1974, s. 93—99.

³ Archiwum Diecezjalne w Lublinie, Księgi oficjała lubelskiego (dalej: OL), sygn. 2—6. Ponadto pierwsza składka pochodzącej z połowy XVI wieku księgi oznaczonej sygnaturą 11 zawiera zapiski z 1498 roku.

⁴ B. U l a n o w s k i: *Praktyka w sprawach małżeńskich w sądach duchownych diecezji krakowskiej w XV wieku*, „Archiwum Komisji Historycznej AU”, t. 5 Kraków 1888.

wsi uzyskała 40,6% ogółu zawartych małżeństw⁵. Praktycznie oznaczało to, że na pięć zawartych związków aż trzy wiązało się ze zmianą miejsca zamieszkania jednego z małżonków, na ogół kobiety. Małżeństwo było więc bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na „otwarcie się” wsi na zewnątrz, rozszerzającym powiązania rodzinne i społeczne chłopów na rozległe nieraz obszary.

Tab. 1. Dobór terytorialny małżeństw na terenach objętych jurysdykcją oficjała lubelskiego w XV w.

La sélection territoriale des mragines conclus sur les terrains englobés par la juridiction de l'official de Lublin au XV s.

Małżeństwa w obrębie parafii wiejskiej		Małżeństwa z różnych parafii wiejskich	Małżeństwa z mieszkańcami miast	Razem
w jednej wsi	w różnych wsiach			
61	10	47	21	139
43,86%	7,19%	33,81%	15,11%	±100%

Porównanie wartości zawartych w pierwszej i drugiej kolumnie wskazuje, iż w parafii większość stanowiły związki zawarte w obrębie wsi, co zresztą zgodne jest z ustaleniami A. Izydorczyk.⁶ Kilka słów komentarza należy poświęcić kolumnie obrazującej małżeństwa zawarte między kontrahentami pochodzącymi z różnych parafii. W większości chodzi tu o parafie sąsiednie. Posiadany materiał źródłowy wskazuje, iż średnia arytmetyczna odległości rodzinnych wsi małżonków wynosi w przybliżeniu 15 km (w linii prostej). Wydaje się, że liczba ta właściwie odzwierciedla horyzont zainteresowań matrymonialnych chłopów, a w pewnym sensie również ekonomicznych i towarzyskich, skoro te ostatnie na ogół decydowały o nawiązaniu kontaktów rodzinnych.

MAŁŻEŃSTWA CHŁOPSKO-MIESZCZANSKIE

Zidentyfikowane w źródłach tego typu związki odzwierciedlają podkreślany często w literaturze przedmiotu proces wchłaniania ludności wiejskiej przez rozwijające się wówczas miasta. Wydaje się, że migracją

⁵ D. Markowska: *Rodzina wiejska na Podlasiu 1864—1964*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1970, s. 110.

⁶ Izydorczyk, *op. cit.*, s. 13.

do miasta i ożenieniem się tam zainteresowani byli przede wszystkim synowie chłopscy, co ilustruje przewaga małżeństw chłopów z mieszczankami (14 przypadków) nad sytuacją odwrotną (7 przypadków). Stosunkowo najwięcej zapisów dotyczy związków ludności wiejskiej z mieszkańcami Lublina. Kontrahenci wiejscy pochodzili zwykle z niezbyt odległych wsi, znajdujących się z pewnością pod bardzo silnym oddziaływaniem dużego miasta. Są to następujące miejscowości: Zemborzyce⁷, Wrotków⁸, Dys⁹, Jawidz¹⁰, Łucka¹¹, oraz bardziej odległe: Osiny¹² czy położona w diecezji chełmskiej miejscowość Ostrów¹³. Wydaje się, że chłopci poszukiwali partnerów małżeńskich wśród grup ludności miejskiej posiadającej dość wysoki status materialny i społeczny. Poświadczają to stwierdzone przypadki ożenków synów i córek chłopskich z członkami rodzin rzemieślników następujących specjalności: szewców¹⁴, czapników¹⁵ czy łaźebników¹⁶. W innych przypadkach spotykamy jedynie bardzo ogólne określenie partnerów matrymonialnych córek chłopów jako „providi”, co jednak wskazuje, iż chodzi tu o ludzi posiadających prawo miejskie¹⁷. Zasada równowagi majątkowej stron, przestrzegana przy zawieraniu małżeństw powodowała, że dla bogatego kmiecia związek z ubogą mieszczką nie był atrakcyjny. Niektóre zapiski wskazują, że przeniesieniem się do miasta poprzez małżeństwo byli zainteresowani bogaci rzemieślnicy wiejscy jak na przykład młynarze¹⁸, karczmarze¹⁹ czy krawcy²⁰. Średnia odległość między rodzinnymi miejscowościami małżonków omawianej grupy wynosi 18 km. Wynik ten wskazuje na szczególne natężenie przesunięć chłopów do miast na terenie bezpośredniego oddziaływania ich rynków lokalnych.

⁷ OL 2, k. 276v. z 1942 r. i OL 4, k. 175 z 1472 r.

⁸ OL 6, k. 22v.

⁹ DL 2, k. 284 z 1462 r.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Księgi miasta Lublina (dalej: KmL), sygn. 1, k. 145 z 1473 r.

¹¹ OL 2, k. 302 z 1463 r.

¹² OL 6, k. 240 v. z 1489 r.

¹³ *Ibid.*, k. 240—240 v. z 1489 r.

¹⁴ *Ibid.*

¹⁵ *Ibid.*, k. 304 v. z 1490 r.

¹⁶ APL, KmL 1, k. 145 z 1473 r.

¹⁷ Np. OL 4, k. 175 z 1472 r.

¹⁸ OL 2, k. 276 v. z 1462 i OL 4, k. 79 z 1467 i k. 180 z 1472 r.

¹⁹ OL 2, k. 228 z 1460 r.

²⁰ Rzemieślnik ten pochodził ze wsi Góry w parafii Garbów i związał się z mieszczką z Kazimierza — OL 4, k. 258 v. z 1474 r.

ZAWARCIE MAŁŻENSTWA

Posiadany materiał źródłowy wskazuje, iż w XV wieku w dalszym ciągu dokonywało się stopniowe przejście od świeckiej ceremonii ślubnej do świecko-kościelnej. Co prawda do soboru trydenckiego Kościół nie znał obowiązkowej formy ślubu i uznawał za ważne związki zawarte bez jego interwencji, ale z czasem przyjmował się zwyczaj ceremonii „w obliczu Kościoła”. W tej sytuacji obrzędy świeckie stały się tylko czynnościami wstępnymi²¹. Jednakże ponawiane zakazy nie wyeliminowały ich jeszcze całkowicie i nie mogły być w XV wieku rzadkie skoro dotyczy ich około 100 zapisek²². Typowymi elementami świeckiego rytuału zawarcia małżeństwa występującymi na badanej ziemi były: zamiana wianków, pierścionków, napitek oraz podanie rąk połączonych z przysięgą. Obrazuje to zapiska z 1454 roku: „quod ipsa libere dando consensus proprio ore ipsum desponsando verbis de presentia propria manu dando sibi crinale et anulum manu stipulata bibendo ad eum dixit: recipio te in vitrum suum, et fecit se cum eodem bannisare, et est banisata quatuor vicibus in Goray...”²³. Warto zwrócić uwagę na fakt, że elementy tych starych ceremoniałów przetrwały do czasów niemal współczesnych. Świadczy o tym fragment opisu ślubu z XIX wieku: „Wianków zaś często w miejscu obrączek używają i dlatego choć są pierścionki, muszą być i wianki”²⁴. Wspomniane obrzędy świeckie były w XV wieku uznawane przez Kościół i nie stosowano wobec nich sankcji karnych. Natomiast wnoszone często przed sąd oficjała sprawy o przymuszenie partnera do ślubu kościelnego mimo zawartego wcześniej ślubu świeckiego są chyba świadectwem rozpadu związku. Należy uznać, że partner, któremu zależało na jego utrzymaniu, chwycił się szansy, jaką stworzyłyby korzystny wyrok sądowy. Postępowanie takie może również odwierciedlać panującą opinię o wyższości ceremoniału kościelnego, co z pewnością gorliwie wspierało duchowieństwo²⁵. Ponadto należy liczyć się z istnieniem na wsi małżeństw zawartych wyłącznie na mocy porozumienia zaintereso-

²¹ W. Abraham: *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925, s. 147 i 346—358.

²² Hemperek, *Sprawy...*, s. 33 i n.

²³ Ulanowski, *op. cit.*, nr 93, s. 121.

²⁴ O. Kolberg: *Dziela wszystkie*, kom. red. J. Krzyżanowski i in., (reedycja fotooffset.), t. 16, cz. 1, 1962, s. 144.

²⁵ Do typowych należy zapiska z 1458 r.: Anna z Małego Świdnika oskarżyła Stanisława Miranowicza z Płoniszowic o to [...] *que eam promisit manu stipulata habere in uxorem [...] et signum sponsaliorum ab ea recepit anulum et crinale in presencia precorem et aliorum bonorum [...] propter quod petit ipsum compelli ad recipiendum copulam Ecclesiasticam* — OL 2, k. 145.

wanych osób, czy z konkubinatem²⁶. O trwałości tych związków świadczą zapiski o wspólnym zamieszkiwaniu czy posiadaniu potomstwa²⁷. W sumie więc różnorodność statusu związków w badanej epoce jest wyraźna. W dalszej części pracy autor potraktował je na równi z małżeństwami sensu stricto.

PRZYCZYNY ROZPADU ZWIĄZKÓW

W świetle źródeł jednym z ważniejszych czynników dezintegrujących małżeństwo była sytuacja, gdy jedno z małżonków oddaliło się od dotychczasowego miejsca zamieszkania zostawiając tam partnera. Wówczas przestawały istnieć tak ważne elementy scalające rodzinę jak wspólnota ekonomiczna, presja opinii publicznej itd. Zewnętrznym objawem rozpadu takiego związku były notowane często przestępstwa bigamii i biandrii. Na przykład Stanisław Szewc z miejscowości Biała na Mazowszu przybył do Niedrzwicy w powiecie lubelskim i tu ożenił się z Anną zatajając fakt, że posiadał już żonę w Rokitnicy na Mazowszu²⁸. Podobnie postąpiła Katarzyna, która przybyła do Jakubowic z położonego w diecezji gnieźnieńskiej Białaczowa.²⁹ Przykłady takie można mnożyć³⁰. Również pozostawieni partnerzy, gdy nieobecność współmałżonka przedłużała się, zawierali nowe związki. Tak było w przypadku Agnieszki ze wsi Kowala, która początkowo pobrała się z mieszkańcem tej samej wsi Mikołajem Kielbasiczem, a następnie z innym kmieciem Janem. Oskarżona o biandrię tłumaczyła się, iż jej pierwszy mąż odszedł od niej i nie wracał przez 24 lata, wobec czego wyszła za mąż po raz drugi i posiadała z tego związku sześcioro dzieci³¹. Nowe związki powstawały też wówczas, gdy poprzedni partner przestawał być z różnych powodów atrakcyjny. Być może było tak w przypadku Katarzyny pochodzącej ze wsi parafialnej Słupiec w powiecie urzędowskim, która wyszła za mąż za rzemieślnika wiejskiego z Łysołajów w powiecie lubelskim, zatajając, iż miała już męża we wsi Dąbrowa obok Podzentyna³². Tak też stało się w przypad-

²⁶ M. Koczarska: *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 40.

²⁷ OL 2, k. 169 v. z 1459 r. stwierdza 3-letni okres wspólnego zamieszkiwania i posiadanie jednego dziecka, a OL 3, k. 62 z 1471 r. mówi o związku trwającym 6 lat i zrodzonych z niego bliźniakach.

²⁸ OL 2, k. 257 z 1461 r.

²⁹ *Ibid.*, k. 225 v. z 1466 r.

³⁰ Np. *ibid.*, k. 286 v. z 1462 r. wzmiankuje o bigamiście ze wsi Szadek (?) na Mazowszu, przybyłym stamtąd do ziemi lubelskiej.

³¹ OL 6, k. 180 z 1488 r.

³² OL 2, k. 207 v. z 1460 r.

ku kmięcia Jakuba Jaskiera z Czerniejowa, który mimo przyrzeczenia małżeństwa złożonego szlachciance Jadwidze Grabianowskiej ożenił się z mieszczką Barbarą z Parczowa (obecnie Parczewa). Sąd uznał ten drugi związek³³. Podany przykład wskazuje, że małżeństwa chłopsko-szlacheckie były możliwe, a ich zawarcie nie musiało zawsze być ukrywane przed opinią szlachecką i bulwersować jej, skoro osobą, która złożyła skargę do sądu i domagała się zrealizowania przyrzeczenia, była szlachcianka, a nie kmięć. Przykład ten świadczy też, że w pewnych sytuacjach małżeństwo z mieszczką mogło być dla kmięcia bardziej atrakcyjne niż ze szlachcianką.

Podane dotąd przykłady bigamii i biandrii wskazują, iż popełnienie tych przestępstw było jedynie potwierdzeniem rozpadu uprzedniego związku. Istnieje jednak możliwość, że podwójny ożenek mógł oznaczać niezależne funkcjonowanie dwóch rodzin. Tak mogło być w przypadku mieszczanina krasnostawskiego (może kupca?) Stanisława, który miał żonę w swoim mieście i drugą we wsi Motycz leżącej nieopodal Lublina³⁴. Charakterystyczną dla omawianego zjawiska cechą jest znaczna odległość miejscowości, z których pochodziły żony czy mężowie oskarżonych o bigamię i biandrię. Świadczą o tym cytowane już przypadki ożenków z partnerami spoza ziemi lubelskiej. Również podwójne małżeństwa zawarte w obrębie ziemi posiadają znaczny zasięg terytorialny, zamykający się w przedziale 20—50 km odległości od miejsca zamieszkania poprzedniego partnera. Było to oddalenie dostatecznie bezpieczne, i szansa wykrycia przestępstwa była niewielka. Nie zawsze zresztą odejście jednego z małżonków łączyło się z bigamię, a np. z włóczęgostwem. Tak było w przypadku Pawła z Lublina, którego żona Dorota z Wrotkowa „ab multis annis vagabunda fuit”³⁵.

Źródła odzwierciedlają ponadto wiele przykładów rozpadu małżeństw ze względu na fizyczne czy psychiczne niedomagania współmałżonka. Szczególnie często jest tu wzmiankowana impotencja.³⁶ Ponadto do sądu trafiały skargi kobiet o ciężkie pobicie przez męża, a opisy obrażeń doznanych w ich wyniku wskazują na niewątpliwe odchylenia psychiczne winowajcy³⁷. Pewnym przykładem kuriozalnym jest sprawa z 1456 r., kie-

³³ OL 6, k. 48 z 1485 i k. 212 v. z 1488 r.

³⁴ OL 2, k. 43 z 1453 r.

³⁵ OL 6, k. 22 v.

³⁶ OL 2, k. 240 v. z 1461, k. 65 v. z 1454, k. 89 z 1455, oraz OL 4, k. 83, k. 84—84 v. z 1468 r.

³⁷ OL 6, k. 210—210 v. Katarzyna z Woli Dyskiej zażądała rozwodu, ponieważ jej mąż Stefan Orszulicz z Jastkowa pobił ją kijem uszkadzając jej ucho i wzrok tak, że przez 3 tygodnie walczyła ze śmiercią: *tribus septimanis semiviva iacuit in lecto decumbens*. Sąd nie uznał jej roszczeń, a jedynie nakazał ugodę pod odpowiednim wadium.

dy kobieta domagając się unieważnienia małżeństwa, motywowała to faktem, iż jej mąż jest lunatykiem³⁸.

PRZESZKODY MAŁŻEŃSKIE

IV sobór laterański w 1215 roku ustalił granicę przeszkody pokrewieństwa do IV stopnia komputacji kanonicznej w linii bocznej i analogiczną przeszkodę powinowactwa.³⁹ W analizowanych źródłach związku między bardzo bliskimi krewnymi są wzmiankowane sporadycznie. W 1463 roku o unieważnienie związku prosił kmięć Jan szewc z Jastkowa ponieważ jego żona Małgorzata była w stosunku do niego in secunda linea consanguinitatis⁴⁰. Zapewne o bliskie pokrewieństwo chodziło w przypadku członków rodziny sołtysiej z Gutanowa⁴¹. Częściej spotykamy się z przypadkami małżeństw między krewnymi i powinowatymi w III i IV stopniu⁴². W praktyce sądowej oficjała lubelskiego za przeszkodę mimo ścisłych postanowień soboru laterańskiego uznawano V stopień pokrewieństwa, co tłumaczy się lokalnym obyczajem⁴³. Być może granice te rozszerzono jeszcze bardziej skoro w 1490 r. kmięć Maciej Płaczkowic z Mełgwi oskarżył Małgorzatę Hyrzynę, że ta doniosła plebanowi, iż Anna, którą chciał pojąć za żonę jest w stosunku do niego w VI stopniu pokrewieństwa, a sąd przyjął sprawę do rozpatrzenia⁴⁴. Niestety nie znamy jej dalszego przebiegu.

Jeżeli zestawimy dane uzyskane w jednej z poprzednich części, z których wynika, że ponad 40% ogółu małżeństw chłopskich zawarto w obrębie tej samej wsi, z faktem stosunkowo niewielkiej liczby rodzin ją zamieszkujących, to dojdziemy do wniosku, iż poprzez małżeństwa w dość krótkim czasie niemal wszyscy mieszkańcy wsi stawali się wobec siebie bliskimi krewnymi czy powinowatymi. Uniknięcie związków w obrębie rodziny byłoby więc bardzo ważnym czynnikiem kierującym w stronę poszukiwania partnerów na zewnątrz. Mimo tego procesu związki między krewnymi musiały być częste i przez społeczność wiejską uznawane za zgodne z obowiązującymi normami. Fakt istnienia ich ujawnił oficjałowi nie pleban, a najczęściej któreś z małżonków. Świadczy to o

³⁸ OL 2, k. 113.

³⁹ Koczerska, *op. cit.*, s. 22—24.

⁴⁰ OL 2, k. 318 v.

⁴¹ *Ibid.*, k. 212—212 v. z 1460 r.

⁴² OL 2, k. 159 z 1459, OL 4, k. 81 v. — 82 z 1468 i k. 218 v. z 1473, OL 5, k. 340 v. z 1494, OL 6, k. 62 v. z 1485 i k. 171 z 1488 r.

⁴³ Koczerska, *op. cit.*, s. 24.

⁴⁴ OL 6, k. 295.

wykorzystywaniu przeszkód kanonicznych jedynie w przypadku, gdy zachodziła konieczność rozwiązania nieatrakcyjnego małżeństwa lub chęć uchylecia się przed obietnicą jego zawarcia. Zapewne podobnym celem służyło pokrewieństwo duchowe, dość często wzmiankowane⁴⁵.

Kolejną ważną przeszkodą małżeństwa uznawaną przez sądy duchowne było przymuszenie do niego jednej ze stron. Powszechna niesamodzielność majątkowa młodych ludzi powodowała, iż decydującą rolę w kojarzeniu związków odgrywali rodzice, a nawet dalsi krewni. Stanowiło to normę uznawaną powszechnie w tradycyjnych społecznościach wiejskich. W podejmowaniu decyzji o małżeństwie najmniej liczonego się z wolą kobiety, na co wskazuje starosłowiński obyczaj kupowania żony, z czasem tylko złagodzony skomplikowanym, ubranym w liczne ceremonie świeckim obrzędem zaślubin. Pewien ferment wprowadził tu Kościół wyraźnie domagający się potwierdzenia przez kobietę wolnej woli zawarcia małżeństwa. Analizowane źródła wskazują, że zdarzały się, co prawda rzadko, sytuacje, kiedy niepokodzona ze swoim losem kobieta domagała się rozwiązania wymuszonego na niej związku. Z tego typu zapisek wynika, że osobami forsującymi zawarcie małżeństw byli rodzice kobiety. Tak było w przypadku Magdaleny z Palikijów, na której zamążpójście wymusili rodzice⁴⁶. Z kolei Anna z Osmolic oświadczyła, że: „insignia sponsaliorum receperunt anulos et crinalia et biberunt mutuo, sed ad ista fuit compulsio per suum patrem” (podkr. G. J.)⁴⁷. W innym przypadku „pracowita” Dorota wskazała na swoją matkę, jako sprawczynię zawarcia niechcianego związku⁴⁸. Znacznie poważniejszą gamę przeszkód małżeńskich wyliczyła Anna z Wilczopola, wyraźnie dążąca do nieważnienia małżeństwa z kmieciem Łukaszem Kazidorowiczem. Przed sądem oświadczyła, że utrzymywała zakazane stosunki z bratem męża, wskazała, iż z mężem pozostaje w bliskim pokrewieństwie duchowym i wreszcie, że jej matka przymusiła ją do ślubu⁴⁹. Autor nie natknął się natomiast na przypadki, gdy skarżącymi w sprawach o wymuszenie małżeństwa spowodowane przez rodziców byli mężczyźni. Być może świadczy to o liczeniu się z wolą kawalera w większym stopniu niż z wolą panny. Stąd brak tego typu spraw. Nieliczne przypadki zmuszania mężczyzn do ożenku mają zupełnie inny charakter. Zapiska z 1454 roku wskazuje, iż przymus fizyczny w postaci tortur zastosowali sołtysi z Krzczono-

⁴⁵ *Ibid.*, k. 29 v. z 1485, k. 104 v.—105 z 1486, k. 253 z 1489 r., oraz Koczerska, *op. cit.*, s. 25.

⁴⁶ OL 2, k. 320 v. z 1463 r.

⁴⁷ *Ibid.*, k. 243 v. z 1461 r.

⁴⁸ OL 6, k. 87—87 v. z 1486 r.

⁴⁹ *Ibid.*, k. 39 z 1485 r.

⁵⁰ OL 2, k. 65 v.

wa w celu doprowadzenia do małżeństwa osób w jakiś sposób związanych z ich dworem⁵⁰. Inna informacja źródłowa świadczy o użyciu przez szlachcica siły w celu zapobieżenia ożenkowi kmiecia⁵¹. Wyliczone wyżej przykłady pozwalają chyba na sformułowanie ostrożnej tezy, że już w XV wieku istniała tendencja do ingerowania panów feudalnych w ożenki ludzi od nich mniej lub bardziej zależnych.

Posiadane zapiski nie pozwalają stwierdzić, w jakim wieku zwykle pobierano się. Należy jednak przypuszczać, że przestrzegano postanowień prawa kanonicznego, skoro istnieje tylko jedna wzmianka wskazująca na zbyt wczesne zamążpójście kobiety⁵².

Społeczne i obyczajowe aspekty funkcjonowania rodziny chłopskiej w okresie późnego średniowiecza nie spotkały się — jak dotychczas — z większym zainteresowaniem ze strony badaczy tej epoki. Wynika to z faktu, iż posiadamy niewiele materiałów archiwalnych przydatnych do tego typu badań, a istniejące opornie poddają się analizie historycznej. Zadaniem niniejszego szkicu było wskazanie na istnienie możliwości nie tylko wzbogacenia bazy źródłowej do dalszych prac, lecz również rozszerzenia ich problematyki o omówione elementy. Można to osiągnąć poprzez szczegółową analizę zapisek pochodzących z ksiąg sądów duchownych. Duża liczba zawartych tam informacji sprawia, że możliwe są próby statystycznego ujęcia interesujących nas problemów. Należy podkreślić raz jeszcze, że choć omawiane źródła nie mogą stać się bazą dla kompleksowych badań rodziny, to jednak ich uwzględnienie wydaje się konieczne.

РЕЗЮМЕ

В данной работе источником исследований являются XV-столетние книги люблинского официала, в которых, учитывая компетентность этого суда, находятся записки о крестьянской семье. Дают они возможность представить ряд существенных аспектов ее функционирования, которые не встречаются в других этого типа архивных материалах. Из анализа этих записок вытекает, что на пять сочтенных браков, три связаны были с изменением места жительства одного из супругов, преимущественно женщины. Из разных приходов происходило 33,8% исследованных супружеств. Жениться на городской девушке хотели сыновья богатых крестьян, происходящие из не очень отдаленных деревень.

В исследованный период в Люблинской деревни начинается процесс постепенного перехода от гражданского церемониала брака до гражданско-церковного. Гражданские брачные союзы не были совсем исключены, и Костел считал их в дальнейшем законными браками. Одна из главных причин распада

⁵¹ *Ibid.*, k. 49 v. z 1454 r.

⁵² OL 6, k. 180 z 1489 r.

крестьянских супружеств был уход одного из супругов, оставляя другого в прежнем месте жительства. Перестают существовать такие важные элементы объединяющие семьи как: экономическая общность, нажим общественного мнения итд. Такой распад приводил часто к случаям бигамии. Встречаются также случаи распада семьи из-за физического или психического недоразвития одного из партнеров. Исследованные материалы показали, что очень частым явлением были браки родственников. Эти браки акцептировало деревенское общество, а также встречались частые случаи принуждения женщин в вступление в брак родителями или родственниками.

RÉSUMÉ

Le présent travail se fonde sur les sources constituées par les registres de l'official de Lublin remontant au XV^e s., qui, vu les compétences de ce juge, englobent aussi de nombreuses notes concernant la famille paysanne. Celles-ci permettent de mettre en lumière quelques aspects essentiels de la structure et du fonctionnement de la famille paysanne qui ne sont pas reflétés par d'autres types de la documentation archivale de cette époque.

L'analyse de ces textes révèle que statistiquement sur 5 mariages conclus près de 3 étaient liés au changement de domicile d'un des époux, le plus souvent de la femme. Dans 33,8% des mariages analysés les partenaires venaient de différentes paroisses. Le mariage avec une fille de la ville intéressait avant tout les fils des paysans riches des villages avoisinants.

Dans la période en question, on peut observer dans les campagnes de la région de Lublin une lente évolution du mariage civil au mariage religieux. Pourtant, on concluait toujours des contrats civils et l'Eglise les considérait comme légaux.

L'une des raisons essentielles de la séparation des couples paysans était le départ d'un des partenaires du domicile. Cela annulait des éléments importants intégrant la famille tels que la communauté des biens, la pression de l'opinion publique etc. Par conséquent cela donnait lieu à des cas de bigamie, souvent mentionnés dans ces registres. Parfois la cause de la séparation du couple provenait d'un défaut physique ou psychique de l'un d'entre eux.

Les sources analysées révèlent également des cas fréquents de mariages conclus entre cousins, ce qui était accepté par la population rurale. Il y avait aussi de nombreux cas où les parents ou les cousins forçaient la fille à se marier avec celui qu'ils avaient choisi pour elle.